

KRYSTYNA CHOJNICKA

Uniwersytet Jagielloński

Samodzierżawie

Jak za pomocą aparatu naukowego ekonomii, a w szczególności socjologii i politologii opisywać i objaśniać rzeczywistość społeczeństw, w których nie ma lub nie było podstawowych zjawisk konstytuujących te dyscypliny. Wkładać ją w prokrustowe łoże teoretycznych schematów i pojęć, skoro metoda i teoria powinny odpowiadać naturze badanego obiektu, a nie odwoływać się do rzeczywistości zewnętrznej.

Andrzej Fursow

Ustrój panujący przez wiele wieków w Rosji określany jest mianem samodzierżawia, co w polskim tłumaczeniu oznacza samowładztwo lub jedynowładztwo. Nie należy jednak rozumienia tego terminu ograniczać do podstawowego skojarzenia, że władca panuje sam. O ile chodzi o Rosję, możemy dodać, że w jej wypadku panujący był także źródłem władzy, sam wyznaczał jej zakres, sam decydował o słuszności podejmowanych działań, sam wyznaczał kierunki polityki, był jedynym prawodawcą oraz jedynym interpretatorem takich kategorii, jak wola ludu i dobro narodu. Samodzierżawie możemy więc rozumieć w znaczeniu podmiotowym, oznaczającym wyłączność władzy cara, lecz w pojęciu tym zawarte jest *implicite* założenie onnipotencji przedmiotowej.

Do XVIII stulecia wyłączność tę mogła, przynajmniej w większości wypadków teoretycznie, umniejszać niezależna władza duchowna — metropolia, a następnie patriarchat Cerkwi prawosławnej. Nic więc dziwnego, że dla osiągnięcia pełni samodzierżawia car rosyjski Piotr Wielki sięgnął również po władzę nad Cerkwią, zastępując patriarchat nowo powstałą (w 1721 r.) instytucją państwową — Synodem. Kolejną możliwość ograniczania władzy carskiej stwarzać mogły ciała przedstawicielskie.

W literaturze niekiedy ogranicza się okres powstania i funkcjonowania zjawiska samodzierżawia, stosując kryterium o charakterze formalnym. Przyjmuje się wówczas jako kryterium istnienia samodzierżawia obecność lub brak w systemie

ustrojowym Rosji organu przedstawicielskiego. Dopóki więc istniała Duma Bojarska i Sobory Ziemskie, nie mogło być mowy o samodzierzawiu; również kiedy na początku XX w. powołano Dumę Państwową jako organ przedstawicielski — samodzierzawie przestało istnieć.

Wydaje się jednak, że takie kryterium formalne nie oddaje istoty samodzierzawia. Stosowanie go w badaniu historii ustroju może upraszczać jej rozumienie, albowiem nie do końca zwraca się uwagę na realne funkcjonowanie przedstawicielskich instytucji ustrojowych i ich relacje z carem. Wielokrotnie dochodziło w Rosji, szczególnie podczas zmian w obsadzie tronu, do prób ograniczenia władzy panującego przez szeroko pojęte ciała kolegialne, w tym przedstawicielskie, przy czym nie mam tu na myśli nieformalnych nacisków i rozwiązań siłowych, których oczywiście również nie brakowało. Cara Wasyla Szujskiego w 1606 r. powołała na tron Duma; Michała Romanowa w 1613 r. — Sobór Ziemski. Innego przykładu dostarcza historia wstąpienia na tron carowej Anny (1730 r.), której władzę ograniczyć miał nie organ przedstawicielski, lecz instytucja państwa — Najwyższa Tajna Rada.

Nie można jednak twierdzić, że powołanie na tron władcy wzmocniło pozycję tych ciał kolegialnych. W wypadku Godunowa i Szujskiego o losach władzy tych organów kolegialnych zdecydowało wystąpienie Samozwańców, Dymitra I i II, oraz następująca po nich Wielka Smuta, zaś w przypadku Anny — istnienie Rady zakończyła sama władczyni, rozwiązując ten organ i znajdując wsparcie dla swojej nieograniczonej władzy w gwardii i masach szlacheckich. Wydaje się więc w pełni uprawnionym stwierdzenie, na które dowodów dostarcza lektura wszelkich opracowań historycznych z zakresu historii Rosji, że znaczenie wielu organów kolegialnych było niekiedy incydentalne, ograniczone czasowo i systematycznie malało w konfrontacji z monarszym samowładztwem. Charakterystyczne jest, że po umocnieniu się na tronie carskim kolejnego panującego znaczenie instytucji kolegialnych często przybierało charakter wyłącznie fasadowy.

Termin samodzierzawie, jak wspomniano, jest powszechnie rozumiany na poziomie prostego komunikatu, że władza w Rosji należała do cara, który sprawował ją jednoosobowo. W zasadzie jest to zgodne z prawdą, aczkolwiek szczegółowa analiza różnych aspektów tego rodzaju sprawowania władzy wskazuje na istnienie szeregu dalszych problemów interpretacyjnych, których próby podejmowania mogą się znacznie przyczynić do zrozumienia istoty i specyfiki państwa rosyjskiego. Wśród badaczy nie brak kontrowersji, które niejednokrotnie sięgają tak głęboko, że wbrew zamiarom autorów raczej komplikują zagadnienie, aniżeli je tłumaczą. Rzecz jest o tyle trudna, że problem może się różnie przedstawiać z perspektywy badawczej przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych; przykładowo inaczej dla historyka ustroju, inaczej dla historyka doktryn politycznych. Chociaż nie brak w ich stanowiskach zbieżności, to jednak, posługując się nieco innym rodzajem źródeł, przedstawiciele tych dyscyplin mogą dochodzić do odmiennych wniosków. Jest to tylko przykład, bo przecież zjawisko samodzierzawia

starają się na swój sposób zdefiniować przede wszystkim historycy, lecz także przedstawiciele innych nauk społecznych, jak socjologowie czy kulturoznawcy.

Aby przejść do prób zdefiniowania samodzierżawia, już na wstępie należy postawić zasadnicze pytania. Najistotniejsze z nich dotyczy tego, czy pomimo że oczywiście w historii Rosji występują znacznie zróżnicowane i utrwalone w historiografii okresy historyczne, możliwe jest przyjęcie założenia, że wszystkie te okresy determinowane były przez charakter władzy (w większym stopniu) i osoby determinujące tę władzę (w stopniu znacznie mniejszym). Pomocą dla odpowiedzi na tak postawione pytanie może być analiza wielu zagadnień szczegółowych dotyczących interpretowania samodzierżawia w rosyjskiej historii, momentu pojawienia się w niej omawianego zjawiska i tego, czy stało się to pod wpływem konkretnych wydarzeń historycznych. Następny problem związany jest ze swoistością tej formy ustrojowej i stawia pytania o relacje pomiędzy samodzierżawiem a formami wypracowanymi na zachodzie Europy. Pytanie to w pierwszej kolejności dotyczy ewentualnych zbieżności samodzierżawia z zachodnim modelem autokracji, którego to terminu samodzierżawie (samowładztwo) jest prostym tłumaczeniem. Dalej konieczne jest skonfrontowanie tego pojęcia także z patrymonializmem, absolutyzmem, autorytaryzmem i totalitaryzmem. Czy i ewentualnie jakie związki łączą samodzierżawie z często przypisywanym ustrojowi rosyjskiemu cesaropapizmem? I na końcu pozostaje oczywiście pytanie, które stawiane było przez dziesięciolecia XX w. i które nie doczekało się jednoznacznego rozstrzygnięcia: mianowicie, czy radziecki komunizm był prostą kontynuacją rosyjskiego samodzierżawia, czy stanowił całkowicie nową jakość? Na ten temat powstała ogromna literatura, na kartach której dochodziło do prawdziwego starcia gigantów; punkt wyjścia stanowiła teza, reprezentowana m.in. przez Sołżenicyna, że Związek Radziecki oparł swoją tożsamość na osadzonym w racjonalistycznej doktrynie europejskiej marksizmie, w konfrontacji z tezą, że korzenie rosyjskiego komunizmu tkwią w wielowiekowej tradycji rosyjskiej władzy¹. Oczywiście wiele z tych pytań z konieczności pozostawię poza ramami niniejszego artykułu.

To niestety jeszcze nie koniec problemów badawczych. Wpływ na właściwe rozumienie istoty samodzierżawia mają niewątpliwie powstałe w rosyjskiej

¹ Pogląd ten, głoszony przez wielu polityków (np. de Gaulle'a), został wsparty przez wybitnego, choć obecnie nieco zapomnianego, twórcę współczesnej historiozofii — Arnolda J. Toynbee'ego, który twierdził, że Rosja jest dziedziczką Bizancjum, którego ustrój określał jako „totalitarny” i konkludował, że: „W długiej i zaciętej walce o zachowanie swej niezależności Rosjanie poszukiwali ratunku w instytucji politycznej, która była zgubą średniowiecznego świata bizantyjskiego. Czuli, że ich jedyna nadzieja na przetrwanie leży w bezwzględnej koncentracji władzy politycznej, i wypracowali sobie rosyjską wersję bizantyjskiego państwa totalitarnego. [...] Moskiewska budowla polityczna dwakroć otrzymywała nową fasadę — najpierw od Piotra Wielkiego, a potem od Lenina — lecz istota struktury pozostała ta sama i dzisiejszy Związek Radziecki, tak jak i Wielkie Księstwo Moskiewskie w wieku XIV, powiela najbardziej charakterystyczne cechy średniowiecznego imperium wschodniorzymskiego” (*idem, Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 125).

historii relacje pomiędzy rosyjską władzą a narodem/społeczeństwem, przy czym należy zapytać, na ile znajdowały one oparcie w prawie, jaki był status własności prywatnej, istotne jest też uwzględnienie roli Cerkwi i prawosławia. Te zagadnienia pomogą w zdefiniowaniu i umieszczeniu samodzierżawia na mapie doktrynalnych pojęć i terminów. Najważniejszy jednak, bo konstytutywny dla zrozumienia samodzierżawia element, który często pomijany jest w wielu opracowaniach, to „autodefinicja samodzierżawia”, czyli to, jak określali je sami panujący (w wypowiedziach własnych lub przez nich zainspirowanych).

Poza tym, że konieczne jest zwrócenie się ku teoriom sformułowanym przez wpływowych pisarzy, polityków i uczonych — w ten sposób najczęściej omawiane jest zjawisko samodzierżawia w literaturze naukowej — trzeba wprowadzić znaczące rozgraniczenie pomiędzy doktryną oficjalną a koncepcjami formułowanymi przez poszczególnych autorów. To, że byli oni często zwolennikami samodzierżawia i niejednokrotnie prezentowali na jego temat oryginalne teorie, nie oznacza, że mieli realny wpływ na jego kształt. Władza samodzierżawna odznaczała się m.in. tym, że raczej nie zabiegała o aprobatę kół intelektualnych. Ich przedstawiciele byli komentatorami tej formy rządów, a nie jej twórcami. To zadanie bowiem, zgodnie z logiką tego ustroju, należało wyłącznie do panującego. Komentatorzy często także powoływali się na pojmowanie istoty i zakresu władzy carskiej przez poddanych, mianując się ich rzecznikami, co jednak z racji subiektywnego charakteru formułowanych przez nich ocen nie może być wiążące dla odtworzenia stanowiska zajmowanego przez ogół, chociażby z uwagi na dominujący w warunkach samodzierżawia niski stopień kultury politycznej Rosjan.

Na końcu należy postawić pytanie, na które od wieków zarówno Rosjanie, jak i przedstawiciele innych nacji nie mogą znaleźć odpowiedzi. Pytanie, o którym mowa w motcie niniejszego artykułu, które podaje w wątpliwość, czy w ogóle w nauce, nazwijmy ją europejską, istnieją narzędzia badawcze dla zbadania specyfiki rosyjskiego ustroju? Czy jest to zjawisko osobne, które należy mierzyć jego własną miarą, czy też przeciwnie — przyznawanie mu waloru oryginalności jest zabiegiem sztucznym, uniemożliwiającym racjonalną analizę, natomiast dopuszczającym manipulację? Osobiście uważam, że samodzierżawie w wydaniu rosyjskim było zjawiskiem niemającym odpowiednika w systemach europejskich. Czy jednak było również przyczyną ostatecznego upadku Rosji w 1917 r.? Władza, która nie godziła się na żadne koncesje, stawała się coraz większą zaporą dla narastających ambicji społeczeństwa, tym bardziej że poziom kultury i proces modernizacji gospodarczej, jaki towarzyszył ostatnim dziesięcioleciom istnienia Imperium, stawił je przed perspektywami przekształcenia w zamożne, nowoczesne państwo. Przeszkodziła temu polityka cara, także — szczególnie na początku XX w. — w wymiarze międzynarodowym. Nie należy jednak ignorować innego sposobu myślenia — takiego, który prawdopodobnie był bliższy rosyjskim władcom. W trwałości swojej władzy widzieli gwarancję potęgi państwa, a każdą próbę reform odczytywali jako początek totalnej destrukcji, w czym — przynajmniej — utwierdzać ich mogły z reguły

radykałne i często nihilistyczne pomysły opozycji (od czasu, kiedy powstała, czyli mniej więcej od końca pierwszego ćwierćwiecza XIX w.).

Oczywiście ta mnogość pytań, do których prawdopodobnie można byłoby dodać wiele następnych, nie może doczekać się odpowiedzi w jednym artykule. Jego zadaniem jest raczej zasygnalizowanie pewnych prawidłowości i podkreślenie najistotniejszych wątków w toczącej się na temat samodzierzawia dyskusji i zwrócenie bliższej uwagi na oficjalne, formułowane w imieniu samej władzy, wypowiedzi dotyczące jego istoty, z pominięciem wielu wątków dyskusji, jaką od wieków na ten temat prowadzą historycy myśli politycznej.

Nie można nie zadać pytania o granice czasowe samodzierzawia. W literaturze naukowej najczęściej początki władzy samodzierzawnej łączy się z powstaniem Rosji zjednoczonej, która pozbyła się mongolskich najeźdźców, intensyfikowała proces zbierania ziem ruskich, zaznaczyła swoją obecność w Europie — jednym słowem z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Miało się to wiązać z wieloma zdarzeniami, którym przypisuje się znaczenie zarówno faktyczne, jak i symboliczne, takimi jak małżeństwo Iwana III Srogięgo z bizantyjską księżniczką Zoe Paleolog, często uważane za „bizantynizację” Rosji, i początki funkcjonowania w oficjalnym obiegu idei o Moskwie jako Trzecim Rzymie. Kolejnym znaczącym faktem miało być przyjęcie tytułu cara i koronacja Iwana IV Groźnego w 1547 r. Zakładając ramy czasowe, w których początek samodzierzawia datuje się na przełom XV i XVI w., głównego twórcy tej formy rządów upatruje się w osobie pierwszego koronowanego cara — wspomnianego Iwana Groźnego.

Nie wszyscy jednak przyjmują tezę o początkach samodzierzawia związanych z umocnieniem się dominacji Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i powstaniem carstwa. Już na tym etapie możliwe jest przyjęcie przynajmniej trzech odmiennych teorii. Wedle jednej korzenie samodzierzawia tkwią we wzorcach przejętych od mongolskich najeźdźców; zdaniem innych — samodzierzawie zostało ufundowane na rozwiązaniach przejętych z Bizancjum; trzecia zaś grupa badaczy przekonana jest o tym, że ustrój samodzierzawny jest oryginalnym wytworem rosyjskiej kultury. Za każdą z tych opcji stoją autorytety wybitnych historyków. Za korzeniami sięgającymi okresu niewoli tatarskiej optował m.in. Michał Kostomarov (1817–1885) — XIX-wieczny historyk ukraiński i rosyjski; z kolei bizantyjski rodowód popierali np. Wasyl Kluczewski, Michał Diakonow i Aleksander Pypin²; natomiast za rodowodem słowiańskim opowiadał się Michał Łomnosow. Oczywiście każda z tych opcji z czasem zyskała wielu kontynuatorów.

Jak wiadomo, historiografia rosyjska uznaje istnienie ciągłości pomiędzy Kijowem a Moscovią, uważając tę ostatnią za kontynuatorkę i spadkobierczynię państwowości ruskiej, carów zaś za dziedziców Włodzimierza Wielkiego. Niejednokrotnie władców kijowskich określano w literaturze mianem samodzierżców, co

² L. Jaśkiewicz, *Nowożytnie samowładztwo rosyjskie i jego interpretacje: przyczynek do dziejów absolutyzmu w Rosji*, „Przegląd Historyczny” 1979, nr 70/4, s. 679.

niewątpliwie służyło podkreśleniu tej ciągłości i następstwa. Takie zdanie prezentuje np. największy XVIII-wieczny rosyjski literat i uczyony Michaił Łomonosow — twórca m.in. jednej z pierwszych historiografii państwa rosyjskiego³. Zdaniu Łomonosowa, który początki samodzierżawia dostrzega w Kijowie, przeciwstawić można opinię, że ten rodzaj władzy właściwy był dopiero Państwu Moskiewskiemu, nie dopuszczała go natomiast struktura Państwa Kijowskiego. Zarówno w literaturze XIX-wiecznej, jak i współczesnej podkreślano bowiem, że struktura władzy w Kijowie nie przypominała zcentralizowanej władzy państwowej, a — jak pisze Kostomarow — pierwsi książęta nie mieli świadomości zakładania państwa, ograniczali się do poboru daniny, zaś pierwsze oznaki państwowości można zauważyć dopiero za panowania Olgi. Zdaniem tego historyka Włodzimierz nie był jedynowładcą; dopiero przyjęcie chrześcijaństwa sprawiło, że pojawiło się państwo, albowiem chrześcijaństwo nie może istnieć bez instytucji państwa.

Podobne zdanie wyraża współcześnie Richard Pipes:

Pojęcie „Państwo Kijowskie” mogłoby przywołać na myśl jakąś jedność terytorialną, znaną z historii Normanów we Francji, Anglii i na Sycylii; należy jednak podkreślić, że nic takiego nie miało miejsca na Rusi. Ruskie państwo Waregów przypominało raczej wielkie handlowe spółki XVII–XVIII w. [...], stawiające sobie za cel robienie pieniędzy, zmuszone jednak poprzez brak jakiegokolwiek administracji na terenach swojej działalności do stworzenia władzy. Wielki książę był *par excellence* kupcem, a jego księstwo stanowiło w gruncie rzeczy przedsiębiorstwo handlowe, składające się ze słabo powiązanych ze sobą grodów, których garnizony zajmowały się ściąganiem danin i utrzymywaniem — w nieco prostacki sposób — porządku publicznego⁴.

Jeśli przyjąć, że samodzierżawie towarzyszyło rosyjskiej historii od zarania dziejów, należy na marginesie podkreślić, że w różnych ujęciach przedstawiane były jego początki i relacje z poddanymi. W doktrynie XIX-wiecznej,

³ Charakterystyczny jest fragment z historii Rosji Łomonosowa, w którym czytamy, że istnieje: „[...] pewne ogólne podobieństwo w porządku dziejów rosyjskich z rzymskimi, gdzie panowanie pierwszych królów, liczbą lat i panujących odpowiada samodzierżawiu pierwszych samowładnych wielkich książąt ruskich; obywatelskie rządy w Rzymie podobne są do naszego podziału na liczne księstwa i wolne miasta, posiadające niejednokrotnie obywatelską władzę; potem jedynowładztwo cesarów zgodne jest z samodzierżawiem gosudarów moskiewskich. Jedna w tym porównaniu jest niezgodność, że państwo rzymskie pod rządami obywatelskimi doszło do potęgi; w czasach samodzierżawnych do upadku. Przeciwnie, przez tę różnorodną wolność Rosja o mało co nie doszła do całkowitego upadku; zaś od początku umocniona samodzierżawiem, po nieszczęsnych czasach wzrosła, umocniła się, rozstawiła. Żywimy słusznie wiarę w pomyślność naszej ojczyzny, w jedynowładztwie dostrzegając gwarancję naszej szczęśliwości, dowiedzionej tak licznymi i tak wielkimi przykładami” (*Driewniaja Rossijskaja istoria ot naczała Rossijskogo naroda do koncziny wielikogo kniazia Jaroslawa Pierwogo ili do 1054 goda*, Sankt Petersburg 1766, s. 3); „Wynika jasno, że aby poddać naszych Słowian władzy samodzierżawnej, konieczny był bohater z dzielnym ludem, który dobrowolnie pozyskał posłuszeństwo i taki był Ruryk z Warego — Rusami” (M. Łomonosow, *Kratkoj rossijskoj letpisec z rososłowiem*, [w:] *Polnoe sobranije soczinenij*, t. 5, Petersburg 1805, s. 140).

⁴ R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 1990, s. 30–31.

słowianofilskiej, popularne stało się uzasadnienie i akceptacja samodzierżawnej władzy poprzez uznanie jej swojskości, podkreślanie „organicznej jedności” opartej na prawosławnym wyznaniu władzy i ludu. Teoria ta nie zdobyła jednak pozycji monopolistycznej, istniała bowiem inna koncepcja (zresztą również uzasadniająca samodzierżawie), głosząca raczej odrębność władzy i ludu. Podkreślano pochodzenie rosyjskiej władzy od normańskich najeźdźców; korzenie tej teorii sięgają najstarszego zabytku kronikarskiego, tzw. *Kroniki Nestora*⁵. Co może się wydawać paradoksalne to fakt, że obie — na pozór przeciwstawne teorie — tworzyły wspólnie ten sam model władcy, nieodpowiadającego przed nikim i arbitralnie rozstrzygającego o losach kraju. Według jednych władza „stapiała” się bowiem z ludem, według drugich — jej zewnętrzne pochodzenie nie naruszało organicznej jedności ludu, który kultywując swoją odrębność, dobrowolnie podporządkował się (i w kolejnych wiekach konsekwentnie podporządkowywał się) autorytetowi kolejnych panujących; autorytet ten poniekąd umacniała „zewnętrzność władzy”.

Niezależnie jednak od tego, jaką genezę przypisywano samodzierżawiu, w literaturze rosyjskiej ogólnie uznawano ten ustrój za swoiście rosyjski i nawet autorzy (w tym sami carowie — szczególnie Katarzyna II i częściowo Aleksander I), którzy chętnie prezentowali się jako zwolennicy systemów przedstawicielskich, ustroju republikańskiego czy innych form podziału i ograniczenia władzy (co było szczególnie częste w literaturze XVIII w.), dodawali, że nie dotyczy to Rosji, dla której — z racji ogromnej powierzchni (tu ukłon w stronę Monteskiusza), jaką zajmuje to państwo — jedyną właściwą formą rządów pozostaje samodzierżawie. Argumentacja ta trafiła do oficjalnej doktryny państwowej. Katarzyna II w instrukcji wydanej w roku 1767 z okazji przygotowywania nowej kodyfikacji, wskazując na rozległość państwa rosyjskiego, wyjaśnia, że: „Władca jest samodzierżawny, bowiem żadna inna, jak tylko połączona w jego osobie władza nie może funkcjonować z powodu przestrzeni tego wielkiego Państwa”⁶. Również w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Imperium, pod piórem oberprokuratora Świątobliwego Synodu Konstantego Pobiedonoscewa, teoria ta przybrała podobny kształt. Pobiedonoscew twierdził, że samodzierżawie nie jest jedną z form ustrojowych znanych z historii i współczesności, lecz zjawiskiem oryginalnym i unikalnym: „jest ono

⁵ Mowa tu o tzw. teorii normańskiej, głoszącej, że władcy Kijowa byli Waregami, którzy do Nowogrodu i Kijowa dotarli ze Skandynawii, i do dzisiaj będącej przedmiotem badań uczonych różnych specjalności; z kolei bardzo popularna szczególnie w XVI w. i powtarzana w wielu łapisach była teoria rzymska, głosząca, że władza rosyjska pochodzi od cesarza Augusta, którego potomek, Ruryk, „przyzwany” został na tron Nowogrodu (R.P. Dmitriewa, *Skazanije o kniazich wladimirskich*, Moskwa 1955). Obie teorie, zasadniczo ze sobą sprzeczne, przytaczane były przez wieki w szeregu łapisów w bezpośrednim sąsiedztwie.

⁶ *Polnoe Sobranie Zakonoe Rossijskoj Imperii* (dalej: *PSZ*), t. 18, Sankt Petersburg 1830, s. 193.

rezultatem swoistego procesu historycznego, w wyniku którego powstało państwo rosyjskie”⁷.

Z problemem początków samodzierżawia łączy się również pytanie o zakończenie panowania tej formy ustrojowej w Rosji. W grę wchodzi data 1905 r. — utworzenie pierwszej Dumy Państwowej, ewentualnie ostateczne obalenie caratu w 1917 r., wyjąwszy oczywiście te teorie, które w systemie radzieckim dostrzegają zaledwie zmodyfikowaną kontynuację samodzierżawia. Często dla ustroju schyłkowego imperium rosyjskiego używa się określenia „ograniczone samowładztwo”. Użycie tego oksymoronu jest na tyle problematyczne, że sami autorzy posługują się w tym wypadku cudzysłowem⁸. Z drugiej strony wydaje się jednak, że model ustrojowy Rosji po 1905 r. zawierał wewnętrzną sprzeczność, uzasadniającą użycie tego określenia. W przepisach prawa nadal dekretowano, że w Rosji panuje zgodny z wolą boską ustrój samodzierżawia, choć władzę ustawodawczą sprawować miał organ przedstawicielski, którego działanie było ograniczone carskimi prerogatywami, a praktyka ustrojowa wyraźnie szła w kierunku dalszego umniejszania roli Dumy Państwowej i skutecznego hamowania jej działań, o czym będzie jeszcze mowa.

Nie ulega wątpliwości, że dla istnienia samodzierżawia elementem konstytutywnym była osoba samowładnego monarchy. Trwałość władzy i zasad jej sprawowania była w Rosji faktem, natomiast godne podkreślenia jest, że sposób obsady tronu w ogóle nie miał na to wpływu. W rosyjskiej historii obsada tronu następowała przez wieki na różnych zasadach: w drodze dziedziczenia, wyboru, powołania, desygnacji, przewrotu pałacowego bądź zamachu stanu. Szczególnie oryginalne było wprowadzenie przez Piotra Wielkiego systemu desygnacji następcy przez panującego, co na gruncie XVII-wiecznej Europy nie miało odpowiednika i zasadniczo odróżniało system rosyjski od absolutystycznych monarchii zachodnioeuropejskich z ich niewzruszoną zasadą dziedziczości tronu.

Istotne dla zrozumienia istoty samodzierżawia jest również to, że panujący w Rosji — nie tylko w wypadku wyznaczania następcy — był jedynym dysponentem posiadanej władzy. Są w historii Rosji przykłady rozporządzania przez panującego swoim imperium w sposób jeszcze bardziej oryginalny niż desygnacja sukcesora. Otóż istotą samodzierżawia nie zachwiało nawet wycofanie się aktualnie panującego cara i przekazanie przez niego na pewien czas władzy innym podmiotom, przy czym określenie „podmiotom” mogło być rozumiane bardzo szeroko. Pomijam już liczne przypadki nieformalnego przekazywania szerokich zakresów władzy faworytom monarszym, co przecież nie było specyfiką rosyjską

⁷ Cyt. za: L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 691.

⁸ Np. L. Jaśkiewicz rozprawia (*op. cit.*, s. 681) o „liberalnej wykładni samowładztwa” za czasów Katarzyny II, co również wydaje się nietrafne, tym bardziej że znowu autor zaznacza swój dystans, pisząc: *sit venia verbo*. Skoro autor deklaruje się jako zwolennik tezy o trwałości zjawiska samodzierżawia w Rosji, może pisać jedynie o liberalizacji pewnych rozwiązań prawnych lub instytucji, nie zaś o liberalizacji władzy z definicji niepoddającej się ograniczeniom.

— przykładowo Iwan IV w latach 1545–1546 oddał na 11 miesięcy władzę Symeonowi Biekbułatowiczowi, obdarzając go tytułem wielkiego księcia moskiewskiego, podczas gdy Piotr Wielki na czas podróży zagranicznej, podczas której występował jako jeden z jej szeregowych uczestników, rządzenie państwem powierzył pięciu zaufanym bojarom pod przywództwem księcia Fiodora Romodanowskiego.

Pisząc o urządanych przez młodego Piotra I „wszechbłazeńskich soborach”, podczas których parodiowano obrzędy kościelne i ośmieszano zarówno Kościół katolicki, jak i Cerkiew, Andrzej Andrusiewicz zauważa:

Podobne przedstawienia organizował Iwan IV Groźny, wyznaczając na fałszywego cara (*łżecara*) Siemiona Biekbułatowicza, który po dwuletnim okresie sprawowania władzy otrzymał w nagrodę księstwo twerskie. Podobną rolę Piotr wyznaczył księciu Fiodorowi Romodanowskiemu, tytułowanemu „prześwietną carską wysokością” lub „księciem-cesarzem”. [...] W tym zabawnym świecie [car] raz rządził sam, raz pozwalał rządzić sobą⁹.

Takie przekazanie władzy nie miało oczywiście wiele wspólnego ze znaną również w Rosji instytucją regencji, natomiast najistotniejszą konstatacją zawiera ostatnie zdanie przytoczonego cytatu. Nie przepisy prawa, nawet nie obyczaj decydowały o tym, kto i jaką władzę pełnił. Decydował o tym car, a nawet jeżeli dokonywał tego w drodze prawnej, był to jego własny, dobrowolny wybór.

Konieczne jest tu wspomnienie o kolejnym charakterystycznym elemencie związanym z monarchią rosyjską. Car ma pełnię władzy, jeżeli jest to car „autentyczny” (*prawiednyj*). Choć panowało przekonanie, że autentyczny jest ten car, który został wybrany przez Boga¹⁰, praktycznie nie było innego sposobu dla odczytania boskiej woli w tym zakresie, jak tylko zastosowanie kryterium skuteczności podejmowanych przez panującego działań. Zgodnie z tym kryterium carów-samozwańców można odróżnić od autentycznych carów, nawet jeśli ich drogi do objęcia tronu zasadniczo się od siebie nie różniły. Ilustracją tego są niewątpliwie dzieje Rosji po wygaśnięciu dynastii Rurykowiczów w pierwszej połowie XVI w., m.in. w okresie rządów Borysa Godunowa i Wielkiej Smuty.

Jak wspominałam, rosyjskie samodzierzawie było niejednokrotnie definiowane w wypowiedziach samych panujących lub przez nich autoryzowane. Trzeba zwrócić uwagę na to, że przez wieki definicje charakteru i zasięgu władzy cara i imperatora nie uległy zasadniczym zmianom odnośnie do zawartej w nich treści,

⁹ A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, Warszawa 2005, s. 37. W pracach historycznych nie ma zgody co do tego, na ile rzeczywiste i poważne było przekazanie władzy Romodanowskiemu (w jego przypadku prawdopodobnie) i Biekbułatowiczowi, a na ile stanowiło to rodzaj czegoś, co badacze z kręgu semiotyki określili mianem „teatralizacji” życia politycznego i uznali ją za istotny i ważny element rządzenia. Patrz D. Lichaczow, *Aktorstwo Iwana Groźnego (w sprawie karnawalowego stylu jego utworów)*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993, s. 89–101; M. Pluchanowa, *Przyczynki do problemu teatralizacji zachowania*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji...*, s. 222–227.

¹⁰ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii w Rosji*, Warszawa 1992, s. 24 n.

choć oczywiście zmieniały się uzasadnienia, jako że ich twórcy często, choć nie zawsze, starali się nawiązać w nich do osiągnięć współczesnej im myśli politycznej i prawnej. Świadczyć o tym może kilka przykładów, które pozwolę sobie uznać za reprezentatywne. Ich wspólną cechą jest to, że stawiają władzę monarchy ponad państwem.

Aforyzm „Państwo to ja”, przypisywany Ludwikowi XIV, brzmiałby zbyt skromnie w ustach rosyjskiego władcy. Samodzierżawie zakładało bowiem, że władca stoi ponad państwem, a zakres jego władzy stanowi podstawowy warunek nie tylko właściwego funkcjonowania, lecz istnienia samego państwa w ogóle. Najwcześniej uzasadnienie zakresu swojej władzy w tym właśnie duchu sformułował pierwszy rosyjski car Iwan Groźny. Charakterystyczne jest, że władca ten sięgnął po tytuł carski, odrzucając proponowany mu przez cesarza niemieckiego tytuł królewski, jako nieodpowiadający jego potrzebom i ambicjom. Tytuł carski nie był synonimem cesarskiego (rozdzielano np. cara od *kiesara*, jak określano np. władcę starożytnego Rzymu), zdaniem Iwana Groźnego był rodzimy i odwieczny (kontynuujący tradycje i dynastię państwa kijowskiego), związany ponadto z tradycją prawosławną, a on sam tłumacząc posłowi papieskiemu termin *maistat*, twierdził, że: „maistat — gosudarstwo, a na maistacie Gosudar’ na gosudarstwie, i Gosudar’ gosudarstwo bolszi: priwiedut k Gosudariu, ino to k jego licu, a priwiedut k maistatu”¹¹ (w oryginale *Gosudar* wielką literą, *gosudarstwo* małą).

Pomimo upływu wieków i zwyczaju powoływania się w manifestach politycznych na najnowsze osiągnięcia europejskiej myśli politycznej praktycznie do końca istnienia caratu retoryka uzasadniająca zakres samodzierżawnej władzy nie uległa zasadniczym zmianom i nie ograniczyła przekonania o jej omnipotencji. Wprawdzie ideolog Piotra Wielkiego, Teofan Prokopowicz, powoływał się na Grocjusza, Pufendorfa i Bodina oraz nader często posługiwał się pojęciem woli ludu, niemniej jednak nieodmiennie służyło to jednemu celowi — uzasadnieniu wszechwładzy panującego, od 1721 r. obdarzonego tytułem Imperatora, Wielkiego i Ojca ojczyzny. Rozumowanie było w tym wypadku dość zawile. Punkt wyjścia stanowiła deklaracja, że celem wszystkich poczynań jest dobro wspólne, przy czym za oczywiste przyjmowano, że tylko władca gwarantuje realizację tego dobra, a co więcej, tylko on posiada świadomość, czym w istocie jest owo dobro. Przyjęte zostało także, że źródłem władzy monarszej jest wola ludu, z założeniem jednak, że realizowana jest ona tylko przez cara, a lud, dając władcy prawo wyrażania swej woli, nie może go już tego prawa pozbawić.

¹¹ *Pamiętniki dyplomatycznych snoszenii*, t. 10, Sankt Petersburg 1871, s. 218, 223. Bardzo podobnie za czasów Piotra Wielkiego definiuje pojęcie majestatu jego ideolog Teofan Prokopowicz: „dostojeństwo najwyższe, którego, po Bogu, nie ma najwyższego w świecie, lecz i najbardziej rzeczywistą władzę prawodawczą, przynoszącą ostateczne rozstrzygnięcia, wydającą nieodwołalne nakazy, a samemu tym prawom nie podlegającą” (*PSZ*, t. 7, s. 618 n.).

A powinność Monarcha [...] jedyną ma, dobro całego narodu. To tylko naród powinien wiedzieć, że Władca jego winien troszczyć się o jego wspólne dobro, lecz z wykonywania swej pieczy nie narodu, lecz jedynego Boga [...] sądowi podlega¹².

Czy jednak istniały jakiegokolwiek granice władzy samodzierżawnej? Na to pytanie próba odpowiedzi padła 100 lat po śmierci Piotra Wielkiego, a jej autorem był autorytet równie wielki jak Prokopowicz. Mikołaj Karamzin — historyk, dla którego tezą dwunastotomowej *Historii Rosji* było przekonanie, że „dzieje narodu należą do cara” — tak pisał do cara Aleksandra I, wyznaczając granice obowiązującego nieposłuszeństwa Rosjanina wobec jego władcy:

Gdyby Aleksander, natchniony wielkoduszną nienawiścią dla nadużyć samowładztwa, jął pióro dla przypisania sobie innych praw, oprócz praw boskich i własnego sumienia, to istotnie cnotliwy obywatel rosyjski ośmieliłby się zatrzymać jego rękę i rzec: Cesarzu, przekraczasz granice swojej władzy, nauczona wieloma klęskami Rosja przed świętym ołtarzem wręczyła samowładztwo twemu przodkowi i zażądała, byś rządził nią w sposób suwerenny i niepodzielny. Testament ten jest podstawą twjej władzy, innej nie masz, możesz wszystko, lecz nie możesz prawnie jej ograniczyć!¹³

Słowa te były reakcją na pogłoski, iż Aleksander nosi się z zamiarem nadania konstytucji Królestwu Polskiemu.

Należy zwrócić uwagę, że o ile piszący w imieniu Piotra Wielkiego Prokopowicz starał się odwoływać do światowej literatury z zakresu myśli politycznej i prawnej, czyniła tak także Katarzyna Wielka, o tyle XIX-wieczna doktryna rosyjska (i wypowiedzi oficjalne) bazuje (od czasów Czaadajewa i Tiutczewa towarzyszy im w dodatku zgodna opinia większości twórców rosyjskich doktryn politycznych) prawie w całości na głębokim przekonaniu o wyjątkowości i niepowtarzalności Rosji, jej historii i rozwiązań ustrojowych, stąd też nazwiska światowych autorytetów znikają z kart traktatów i ukazów, a jeśli pojawiają się w nich, to najczęściej powoływane są dla skonstrastowania ich poglądów z samodzierżawiem jako oryginalnym rozwiązaniem ustrojowym Rosji, niezależnie od tego, czy autor ocenia je pozytywnie czy negatywnie. W istocie bowiem w XIX w. nie ma już płaszczyzny porównawczej pomiędzy ustrojem Imperium Rosyjskiego a wszelkimi trendami ustrojowymi Zachodu. Na marginesie zauważmy, że do historii powszechnej myśli politycznej ustrój rosyjski włączyła dopiero dokonana przez Lenina reinterpretacja myśli marksowskiej.

Monarcha rosyjski w epoce imperialnej, a więc za czasów Piotra Wielkiego i jego następców, działał poprzez przepisy prawa. Nawet już wcześniej, za czasów ojca Piotra, cara Aleksego Michajłowicza, powstała w 1649 r. kodyfikacja — *Sbornoe ułożenie*. Od tego czasu zapis prawny stanowi wysoce wiarygodne i miarodajne źródło informacji, prezentuje bowiem legalną wykładnię terminu

¹² *PSZ*, t. 7, s. 628.

¹³ Cyt. za: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 4. *Wyzwalanie ludów*, Warszawa 1999, s. 181.

samodzierżawie. Ponieważ przepisy rosyjskiego prawa są raczej rzadko cytowane, pozwolę sobie na przytoczenie wielu fragmentów.

Nawet ograniczając się do hasłowych skrótów zawartych w indeksie do wydanego w 1830 r. Pełnego Zbioru Praw Imperium Rosyjskiego obejmującego ustawodawstwo z bez mała 200 lat, widzimy, że samodzierżawie stanowi w nim niewzruszalną i jak najszerzej definiowaną zasadę ustrojową. I tak Ustaw Woinsoj (za panowania Piotra Wielkiego, 1716 r.) wyjaśnia:

Bowiem Jego Wysokość jest samowładnym Monarchą, który nikomu na świecie nie jest zobowiązany tłumaczyć się ze swoich czynów, lecz jako Chrześcijański Monarcha według swojej woli i dobrych chęci moc i potęgę dzierży w swoim Państwie i ziemi¹⁴.

Definicja ta powtórzona została w Ustawie Morskom, zaś informacje o innych aspektach carskiego samodzierżawia znajdujemy w regulującym status Cerkwi prawosławnej Duchownom Riegliamentie (1721 r.). Czytamy tam, że car

jako Chrześcijański monarcha jest strażnikiem prawowierności i wszelkich zbożnych czynów w Cerkwi, mającym na względzie potrzeby duchowe i pragnącym najlepszego nią zarządzania,

co jest zrozumiałe, jako że „Monarchów władza jest samodzierżawna, którym posłuszeństwo Sam Bóg w sumieniu nakazuje”¹⁵.

Na przełomie XVIII i XIX stulecia o swoich prerogatywach jako samodzierżcy, także w stosunku do Kościoła katolickiego, przypominał imperator Paweł w Regulacji dla kościołów i klasztorów wyznania rzymsko-katolickiego w Imperium Rosyjskim:

Najwyższa władza dana Samodzierżcy od Boga i Ojcowska piecza nad dobrem powierzonych mu przez Opatrzność narodów rozciąga się także na Duchowieństwo; dlatego powinno ono zachowywać wiernopoddańczą lojalność wobec swojego Gosudara, jako przez samego Boga wybranego Naczelnika, i okazywać mu we wszystkich sprawach duchownych i świeckich powinne posłuszeństwo¹⁶.

Stanowisko swoje Paweł potwierdził w 1800 r., dowodząc jak poprzednio, że dana mu przez Boga władza rozciąga się również na duchowieństwo katolickie, przy czym wsparł się cytatem św. Pawła, którego zdanie, że władzy należy być posłusznym jak Bogu, komentuje imperator Paweł: „należy być posłusznym władzy we wszystkich duchownych i świeckich sprawach i wypełniać wolę zalecającą przestrzeganie także prawa i dogmatów swojej wiary”¹⁷.

Z kolei Katarzyna Wielka w 1768 r. na zakończenie prac nad projektem nowej kodyfikacji (*ulożenia*) stanowczo deklarowała, że wprawdzie można wyodrębnić trzy rodzaje władzy w państwie, lecz „Prawo że ot własti wierchownyja

¹⁴ PSZ, t. 5, s. 325.

¹⁵ PSZ, t. 6, s. 316–317.

¹⁶ PSZ, t. 25, s. 436.

¹⁷ PSZ, t. 26, s. 433.

nieoddielimoje było, jest' i budiet"¹⁸. W tym samym akcie znajdujemy szersze wyjaśnienia dotyczące zakresu władzy samodzierzawnej, które sformułowane zostały w sposób uzasadniający określanie ustroju Rosji jako patrymonialnego.

Wszyscy Obywatele (*Czlieny Gosudarstwa*) i cudzoziemcy w państwie żyjący winni podporządkować się samodzierzawnej władzy w tym, co zostało przez nią powierzone rządowi. Kiedy tak się dzieje i kiedy dobry ład przestrzegany jest przez samą władzę najwyższą i przez wszystkich, wówczas poddani postrzegają się jako rodzinę, której ojcem jest Panujący. A ponieważ przekracza ludzkie możliwości, aby Gosudar sam nad wszystkim się pochylał, dlatego ustanawia on dla zachowania dobrego porządku władze pośrednie, podporządkowane, zależne od najwyższej [wyr. oryginału]¹⁹.

Wydaje się, że Katarzyna starała się znaleźć dość wątle, ale jednak połączenie pomiędzy XVIII-wieczną doktryną podziału władzy, czy też ducha praw, a niezłomnym głosem słuszności samodzierzawia; była w tym uczennicą Piotra Wielkiego, który dokładał podobnych starań, tyle że na gruncie propozycji doktrynalnych o kilkadziesiąt lat wcześniejszych.

Syn Katarzyny, Paweł, wydając podczas swojego krótkiego panowania (1796–1801) wiele bardzo kazuistycznych i obszernych aktów prawnych, wielokrotnie zawierał w nich fragmenty dotyczące nieograniczoności władzy cesarskiej, jak wtedy kiedy przypominał, że także najbliższych członków carskiej rodziny obowiązuje „szacunek, posłuszeństwo i poddaństwo” wobec „Panującego jako nieograniczonego Samodzierzcy”²⁰. Paweł i jego następcą Aleksander I nie przewidywali zredukowania w najmniejszym nawet stopniu zakresu swojej władzy. Wydawane przez nich akty prawne przybierały charakter coraz bardziej rzeczowy i pragmatyczny, brak w nich było aluzji do światowych koncepcji doktrynalnych. Powołując nowe organy władzy, carowie stanowczo podkreślali, że nie mają one możliwości samodzielnego działania; wyraźnie zaznaczył to Aleksander I, który powołując Radę Państwa i wyznaczając kompetencje ministerstwu, pisał: „Żadne prawo, ustawa czy postanowienie wychodzące z Rady nie mogą być wykonywane bez zatwierdzenia przez Majestat Władzy”²¹.

Wiek XIX i XX przyniósł Imperium Rosyjskiemu dwie kodyfikacje, a konkretnie dwie próby uporządkowania systemu prawa i ujednoczenia, z uwzględnieniem dotychczasowego ustawodawstwa i aktualnych zmian ustrojowych, zestawu obowiązujących podstawowych zasad ustrojowych. Służyć temu miały quasi-konstytucyjne²² akty opublikowane pod nazwami: Swod Osnownych

¹⁸ *PSZ*, t. 18, s. 504.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *PSZ*, t. 24, s. 535.

²¹ *PSZ*, t. 31, s. 4, 10, 705–706.

²² Choć nie jest w literaturze wyjątkiem, że akt z 1832 r. prezentowany jest jako „pierwsza rosyjska konstytucja”. Por. także charakterystyczną opinię: <http://музейреформ.рф/node/13651> (dostęp: 1.02.2017), w której przyznano, że w tym wypadku termin „konstytucja” rozumieć należy „nie w sensie prawodawczym, lecz w tzw. kodyfikacyjnym, co oznacza zebranie w jednym akcie wszystkich obowiązujących praw”.

gusudarstwennych zakonow (1832 r.) i Osnownyje Gosudarstwennyje zakony (1906 r.). Dokumenty te dzieli prawie całe stulecie burzliwej historii carskiej Rosji, w tym również historii schyłku jej dziejów. Pierwszy z nich powstał dzięki staraniom wybitnego reformatora czasów panowania Aleksandra I i Mikołaja I, Michała Sperańskiego, drugi zaś został wymuszony na Mikołaju II wydarzeniami rewolucji 1905 r. Na wstępie każdego z nich zawarte zostały regulacje dotyczące aktualnie obowiązującego ustroju — samodzierżawia.

W akcie z 1832 r. w odniesieniu do władzy carskiej zawarte zostały znane z wcześniejszych ukazów zasady i powtórzone konkretne sformułowania. Uwagę przykuwa fakt, że w tym fundamentalnym dla ustroju XIX-wiecznej Rosji akcie pozycji imperatora poświęcony został bez mała cały pierwszy tom. W części I, zatytułowanej „O uświęconych prawach i prerogatywach najwyższej, samodzierżawnej władzy”, rozdział I traktuje o istocie najwyższej samodzierżawnej władzy; rozdział II — o porządku następstwa tronu; rozdział III — o pełnoletniości Gosudara Imperatora; rozdział IV — o wstąpieniu władcy na tron i przysiędze, jaką z tego tytułu zobowiązani są składać wszyscy poddani płci męskiej, którzy ukończyli 12. rok życia; rozdział V traktuje o obrzędzie koronacji; rozdział VI — o tytule panującego (w którym określany jest oczywiście jako imperator i samodzierżca) i o herbie państwowym; rozdział IX — o zakresie władzy cara jako najwyższej władzy rządzącej. Część II poświęcona została w całości domowi cesarskiemu i jego członkom, przy czym, jak poprzednio, wyraźnie podkreślono ich podległość i obowiązek posłuszeństwa względem panującego. Osoba imperatora zajmuje najważniejsze miejsce również w tych rozdziałach części I, które zostały poświęcone prawu i religii (wyznaniom i Kościołom)²³. Określenie w pierwszym zdaniu tego dokumentu cara jako władcy „samowładnego i nieograniczonego” stało się podstawą do wielu interpretacji dotyczących znaczenia tych terminów. Podkreślając klasyczne elementy definicji samodzierżawia, takie jak nakazane przez Boga posłuszeństwo władzy cesarza, jego nieograniczoną suwerenność w polityce zewnętrznej i wewnętrznej państwa czy faktyczny monopol prawodawczy, twórca zbioru praw z 1832 r., Michał Sperański, zinterpretował zapis z art. 47, mówiący o tym, że „Imperium Rosyjskie opiera się na niewzruszonych podstawach ustanowionych praw, ustaw i instytucji pochodzących od samodzierżawnej władzy”, w duchu podległości panującego prawu, którego był twórcą. Jednak były to próby bardzo nieśmiałe. W sytuacji funkcjonowania władzy „samowładnej i nieograniczonej” argumenty, jakich mógł używać Sperański, ograniczały się do tego, że prawo powinno opierać się na prawdzie, w przeciwnym wypadku bowiem staje się samowolą, zaś granice władzy ustanowione przez cara powinny być dla niego samego „święte i niezmiennie”; poza tym przyznawał, że imperator odpowiedzialny jest jedynie przed Bogiem i własnym sumieniem²⁴.

²³ *Swod zakonow Rossijskoj Impierii*, red. M. Spieranski, Sankt Petersburg 1832, t. 1, s. 4 n.

²⁴ Cyt. za: L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 682 n. Zrelacjonowana została tam też dyskusja na ten temat prowadzona przez przedstawicieli rosyjskiej myśli politycznej.

Następna „konstytucja” Rosji, pochodząca z 1906 r., związana jest z nazwiskiem innego wybitnego działacza politycznego — Konstantego Pobiedonoscewa. Nawiązuje ona do zapowiedzi sformułowanych przez Mikołaja II w słynnym Manifeście październikowym, gdzie nie tylko zadeklarowano przyznanie obywatelom praw i wolności (osobistej, sumienia, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń), powoływano Dumę Państwową, lecz gdzie padła ze strony cara deklaracja, iż należy:

Ustanowić jako generalną zasadę, że żadne prawo nie może wejść w życie bez zatwierdzenia przez Dumę Państwową, i że wybranym przedstawicielom ludu zostanie zagwarantowana możliwość udziału w nadzorze legalności działania ustanowionych przez Nas władz.

Nieco inaczej przedstawiała się jednak sprawa usytuowania organu przedstawicielskiego w konkretnym ujęciu prawnym. W Ośnownych gosudarstwennych zakonach powstanie i funkcjonowanie parlamentu oraz nadanie obywatelom praw zostało wprost określone mianem „nowych dróg, na których prezentuje się Samodzierżawna władza Wszechrosyjskich Monarchów w zakresie prawodawstwa”²⁵.

W wypadku tego dokumentu pierwsze trzy ustępy poświęcone zostały wprawdzie nie władzy imperatora, lecz niepodzielności Państwa Rosyjskiego (i ograniczonej autonomii Finlandii) oraz językowi rosyjskiemu, ale już następujący po nich rozdział traktuje o „Najwyższej Samodzierżawnej Władzy”, a jego pierwsze zdanie brzmi:

Imperatorowi Wszechrosyjskiemu przysługuje Najwyższa Samodzierżawna władza. Podporządkować się Jego władzy, nie tylko ze strachu, lecz i z nakazu sumienia sam Bóg nakazuje.

W odróżnieniu od Ośnownych zakonów z 1832 r. nie pada w tym dokumencie sformułowanie o nieograniczoności władzy cesarskiej. Najkrócej rzecz ujmując, nowością, poza wprowadzeniem zapowiedzianych w Manifeście październikowym swobód obywatelskich, w odniesieniu do zakresu władzy cara było powierzenie władzy ustawodawczej Dumie, jednakowoż przy założeniu, że (art. 44) żaden przepis prawa nie może „nabrać mocy bez zatwierdzenia przez Gosudara Imperatora”²⁶. W ten sposób, niejako „tylnymi drzwiami”, przywrócony został nieograniczony charakter władzy imperatorskiej.

Losy pierwszej i drugiej Dumy Państwowej miały potwierdzić, że wyłom we władzy carskiej dokonany pod przymusem praktycznie natychmiast zredukowany był przez politykę panującego i dzięki wykorzystaniu przysługujących mu prerogatyw. Co charakterystyczne, w wypadku Mikołaja II i jego stosunku do Dumy Państwowej zadziałał ten sam mechanizm, który od wieków towarzyszył strategii działania rosyjskich władców. Ustępstwo na rzecz organów kolegialnych było tylko epizodem wymuszonym przez okoliczności zewnętrzne, który w żadnym przypadku nie zmienił zasadniczego paradygmatu władzy w carskiej Rosji i tylko

²⁵ *Polnoe Sobranie Zakonow Rossijskoj Impierii. Sobranie trietie*, t. 25, cz. 1, Sankt Petersburg 1905, s. 456, <http://www.runivers.ru/bookreader/book10026/#page/1/mode/1up> (dostęp: 1.02.2017).

²⁶ *Ibidem*, s. 459.

kwestią czasu było to, kiedy panujący wycofa się ze swoich ustępstw i dążyć będzie do powrotu *status quo*.

Oczywiście ten krótki przegląd prawa rosyjskiego pod kątem definiowania i określania zakresu władzy samodzierżawnej jest wysoce niepełny. W opracowaniu bardziej szczegółowo analizującym to zjawisko konieczne byłoby zwrócenie uwagi również na ogromną liczbę aktów prawnych, które nie uzyskały rangi *osnownych*, lecz także kształtowały ustrój samodzierżawia i pozycję samodzierżawnego monarchy. W grę wchodzi tu np. rozbudowane i niezwykle kazuistyczne ustawodawstwo dotyczące protokołu dworskiego, relacji pomiędzy członkami domu cesarskiego, obrzędów związanych z obejmowaniem tronu itp. Najważniejsze i szczególne miejsce należy przyznać ustawom karnym, które ogólnie rzecz ujmując, dotyczyły przypadków krytyki panujących zasad ustroju samodzierżawnego, naruszania czci osoby panującego, zagrożenia jego osoby czy ochrony wizerunku. Zagrożenie karą było w tym przypadku szczególnie wysokie, a zakres dóbr podlegających ochronie niezmiernie szeroki. Tego rodzaju rozwiązania prawne miały w Rosji długą tradycję. Pierwsza rosyjska kodyfikacja, Sbornoe ułożenie z 1649 r., definiowała zakres władzy monarszej wyłącznie poprzez wymienione w rozdziale II (zawierającym 22 artykuły) przestępstwa przeciw carowi, przy czym za większość z nich groziła kara śmierci.

W literaturze naukowej i popularnonaukowej powszechnie stosuje się wyimienne nazwy samodzierżawie i absolutyzm, niekiedy z uzupełnieniem — rosyjski absolutyzm. Wydaje się to uproszczeniem, choć nie sposób nie zauważyć pewnych istotnych podobieństw. „Autokrację należy [...] postrzegać jako wynaturzenie absolutyzmu, ponieważ władza autokratyczna jest nie tylko absolutna, ale i arbitralna”, przy czym, zdaniem Rogera Scrutona, należy zadać pytanie, czy władza pozostaje arbitralna, nawet jeżeli stosuje prawo, które jest pozbawione „jakiegoś samoistnego autorytetu”²⁷. W istocie pytanie to sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy takim „samoistnym autorytetem” może być dość trudno weryfikowalna „wola boża” lub też w dość dowolny sposób interpretowana „odwieczna tradycja”.

Trudności w zdefiniowaniu ustroju rosyjskiego autokratyzmu (samodzierżawia) może również ilustrować zdanie Jerzego Plechanowa, który proponował nazwę (również będącą, jak wiele innych charakteryzujących tę władzę, oksymoronem) mającą wziąć pod uwagę wspomnianą wyżej arbitralność władzy. Zaproponował on mianowicie nazwę „oświecony despotyzm”, skądinąd stosowaną już przez innych autorów do określenia rządów w Prusach Fryderyka Wielkiego²⁸.

Likwidacja patriarchatu moskiewskiego, jakiej u schyłku swych rządów dokonał Piotr Wielki, i zastąpienie autonomicznej władzy duchownej, o czym wspomniałam wyżej, przez synod — najpierw pomyślany jako odpowiednik

²⁷ R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, Warszawa 2002, s. 23, 29.

²⁸ J. Plechanow, *Historia rosyjskiej myśli społecznej*, t. 1, Warszawa 1966, s. 177; R. Scruton, *op. cit.*, s. 68.

resortu, który jednak do końca trwania cesarstwa systematycznie wzmacniał swoją władzę i zakres kompetencji — spowodowało, że ustrój Rosji określano często jako cesaropapizm. Sprzyjało temu, również wspomniane wyżej, doszukiwanie się bizantyjskich korzeni rosyjskiej państwowości. Tym bardziej że, podobnie jak cesarz bizantyjski, carowie i imperatorowie rosyjscy głosili, że ich wiara jest jedyną prawdziwą wiarą chrześcijańską, przy czym dla Rosjan ważne było podkreślenie, że wiara ta nie jest „grecka”, lecz w pełni rodzima²⁹. Cesaropapizm definiowany był jako ustrój łączący w rękach władzy świeckiej prerogatywy władzy duchownej, stanowiąc wobec niej władzę nadrzędną i ingerując w sprawy wiary i organizacji Kościoła. Pewne pokrewieństwa z cesaropapizmem wykazywał także ustrój państwa Karola Wielkiego czy trwający w pierwszych wiekach II tysiąclecia cesarstwa niemieckiego. W czasach nowożytnych cesaropapizmem określano często reformę Marcina Lutera, we fragmencie dotyczącym relacji państwo (lub raczej panujący) a władza duchowna. Z tego też powodu reformę Piotra Wielkiego nazywano protestantyzacją Rosji. Nie było to, moim zdaniem, określenie precyzyjne; jeżeli chcielibyśmy szukać analogii, to dotyczyły one raczej Kościoła anglikańskiego³⁰. Żeby skomplikować rzecz jeszcze bardziej, spotyka się również określenie ustroju carskiej Rosji jako teokracji, a to z kolei z powodu funkcjonowania silnej, monopolistycznej religii państwowej, nakazującej posłuszeństwo panującemu, którego władzę określa się jako nie tylko pochodzącą, lecz i inspirowaną przez Boga, a samą osobę cara przedstawia się często jako boską³¹.

Kontynuując próby powiązania zjawiska samodzierzawia z tradycją europejską, należy przyjąć, że jako system władzy nie odpowiada ono w pełni definicji totalitaryzmu. Mimo tego jeden z najwybitniejszych znawców tego zagadnienia widzi pewne pokrewieństwo pomiędzy tymi formami ustrojowymi, występujące w ostatnim przed upadkiem okresie panowania samodzierzawia, a więc począwszy od czasów reakcji za panowania Aleksandra III (1881–1894), wychowanka Konstantego Pobiedonoscewa, oberprokuratora Świętobliwego Synodu. Pipes określa ten okres jako panowanie systemu policyjnego i wyjaśnia relacje pomiędzy nim a totalitaryzmem, główne podobieństwo upatrując przede wszystkim w koncentracji władzy, w zakresie kontroli społeczeństwa, opartej na inwigilacji, cenzurze i zastępowaniu prawa decyzjami politycznymi oraz wyłączeniu aparatu policyjnego spod kontroli sądów. Różnice jego zdaniem polegają na defensywnym charakterze rosyjskiego samodzierzawia w porównaniu z totalitaryzmem:

²⁹ Podstawą tego twierdzenia była legenda o św. Andrzeju, założycielu Kościoła kijowskiego, który miał powstać wcześniej niż rzymski i bez żadnego z nim związku (K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog — między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001, s. 286 n.).

³⁰ Por. K. Chojnicka, *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011, *passim*.

³¹ W. Uspienski, B. Żywow, *op. cit.*, *passim*.

System ten z istoty swej ma charakter defensywny; powstaje bowiem w celu przeciwstawienia się zagrożeniom. Totalitaryzm wyróżnia się bardziej konstruktywnym podejściem: nie tylko zespała w sobie wszystkie elementy policyjnej państwowości, ale idzie dalej ku przeobrażeniu społeczeństwa w taki sposób, by wszystkie instytucje i formy wyrazu społecznego, nawet niemające politycznego znaczenia, trafiły pod kontrolę biurokracji czy, mówiąc dokładniej, aparatu bezpieczeństwa państwowego³².

Można odebrać tę opinię jako przyznanie rosyjskiemu aparatowi państwowemu nieskuteczności, skoro po prostu nie umiał podporządkować sobie całej sfery społecznej aktywności. Pipes zauważa jednak, że pewne instytucje społeczne w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. nadal działały, a w niektórych dziedzinach wciąż bezwzględnie przestrzegano prawa. Wynikać miało to z przyczyn etyczno-kulturowych i braku monopolu ekonomicznego państwa; przeciwnie — Pipes podkreśla nawet, że pomimo iż instytucja własności prywatnej zagwarantowana została Rosjanom znacznie później niż reszcie Europy, to „choćbyż reżim carski nękał swych poddanych za najdrobniejsze przewinienia polityczne, starał się wszakże przy tym szanować prawo ich własności”³³. Pewnym paradoksem jest, że reżim własności prywatnej nie wpływał zasadniczo na pozycję ustrojową cara; nawiasem mówiąc, nie do końca potrafili się z tym uporać historycy, szczególnie wychodzący z założeń determinizmu ekonomicznego. Oczywiście system własności mógł mieć wpływ, i to znaczny, na faktyczną pozycję panującego w polityce wewnętrznej. Podobny był wpływ sytuacji międzynarodowej, koniunktury ekonomicznej, klęsk żywiołowych, który przez wieki neutralizowano niezmiennymi regulacjami konstytuującymi ustrój samodzierżawny i coraz bardziej rozbudowanym i nowoczesnym aparatem policyjnym stojącym na jego straży.

Sądzę, że należałoby poruszyć jeszcze kwestię kilku zasadniczych elementów odróżniających samodzierżawie od totalitaryzmu. Istniejące już na przełomie XIX i XX w. dane statystyczne dowodzą, że terror, jaki stosowała władza samodzierżawna wobec swoich obywateli, nie odbiegał od europejskiej normy, a wielokrotnie był znacznie mniejszy, szczególnie w konfrontacji z powszechnymi wyobrażeniami na ten temat. Za kolejny nieodzowny element totalitaryzmu uważana jest ideologia — trwałe i w zasadzie przez wieki niezmiennie deklaracje dotyczące niepodzielnej, pochodzącej z woli boskiej, swoistej dla Rosji władzy samodzierżawnej w żadnym wypadku nie mogą zostać określone mianem ideologii w rozumieniu właściwym reżimom totalitarnym. Ideologia miała bowiem inspirować, jednoczyć i aktywizować masy, a przede wszystkim zawierać obraz przyszłego ładu o charakterze utopijnym i wzywać do jego realizacji. Tego wszystkiego oczywiście brak w samodzierżawiu, obsesyjnie wręcz strzegącym się przed jakimikolwiek zmianami w najdalej nawet dającej się przewidzieć przyszłości. Następną różnicą pomiędzy samodzierżawiem a totalitaryzmem związana jest z brakiem partii politycznej stanowiącej wsparcie dla panującego

³² R. Pipes, *op. cit.*, s. 309.

³³ *Ibidem*, s. 311.

— wodza i oddanej obowiązującej ideologii. Pomijając już fakt, że istnienie takiej partii byłoby możliwe dopiero mniej więcej od połowy XIX w., rozwiązanie takie byłoby sprzeczne z samą ideą samodzierżawia, które opierało się na boskim powołaniu, odwieczności sprawowania władzy i założeniu, że wspierana jest ona przez wszystkich poddanych (nawet gdy w praktyce szukała oparcia wsparcia u konkretnych grup społecznych). Los XVIII- i XIX-wiecznych myślicieli, od Łomonosowa, poprzez przedstawicieli kół słowianofilskich i ruchów panslawistycznych, Dostojewskiego, aż po mistyków, takich jak Włodzimierz Sołowiow i Leontiew, pragnących w swoich pracach wesprzeć władzę carską i podsunąć jej nowe argumenty dla uzasadnienia jej omnipotencji, przekonuje, że nie byli oni traktowani przez carów z mniejszą podejrzliwością aniżeli przedstawiciele antycarskiej opozycji.

Mniejsze zastrzeżenia dotyczą zbieżności pomiędzy samodzierżawiem a autorytaryzmem, przy całej świadomości pewnej anachroniczności tego porównania, podobnie zresztą jak w wypadku totalitaryzmu; autorytaryzm i totalitaryzm są bowiem pojęciami *par excellence* XX-wiecznymi. Chodzi jednak o podobieństwo wynikłe z funkcjonowania autorytetu władzy, która dominuje przy istniejącym i mniej lub bardziej realnie funkcjonującym systemie przedstawicielskim i ograniczonej autonomii grup społecznych. O ile przy porównaniu z totalitaryzmem posiłkowałam się klasyczną definicją Friedricha i Brzezińskiego, to konfrontując rosyjski ustrój z równie klasyczną definicją autorytaryzmu dokonaną przez Linza, widzimy znacznie więcej podobieństw. Ideologię zastępuje mentalność, mobilizację społeczną ogranicza się do minimum, dopuszczając tylko w wyjątkowych wypadkach apelowanie do społecznego poparcia, dopuszcza się w końcu pewną formę koncesjonowanego pluralizmu. Wszak autorytet władcy (niekoniecznie tożsamy z charyzmą), który opiera się na tradycji (według typologii Maxa Webera), odpowiada wyżej opisanemu modelowi samodzierżawia. Tym samym autorytaryzm zbliża się do tradycyjnej formy władzy patrymonialnej, w której wszystkie działania podejmowane przez poddanych (dzieci), niezależnie od stopnia ich samodzielności, reglamentowane i kontrolowane są przez panującego (ojca). Takiego zdania jest też Richard Pipes, który zauważa jednak ewolucję ustroju Rosji, zmierzającą w ostatnich latach Imperium ku państwu policyjnemu, i który łączy swoją analizę w głównej mierze z panującymi stosunkami własnościowymi³⁴.

W ramach tego artykułu starałam się przekazać dwie zasadnicze tezy, dotyczące po pierwsze ciągłości i zasadniczej niezmienności ustroju Rosji (przynajmniej od XV w.), a po drugie — jego nieprzystawalności do jakiegokolwiek formy jedynowładztwa funkcjonującego w państwach Zachodu.

³⁴ „Jeśli własność prywatna ziemi przyszła do Rosji w drugiej połowie XVIII w., to kapitał przemysłowy i handlowy stał się ważnym czynnikiem dopiero sto lat później” (R. Pipes, *Własność a wolność*, Warszawa 2000, s. 306).

Oczywiście można by, i powinno się, prowadzić w tej kwestii bardziej szczegółowe dociekania, relacjonując szczegółowo poglądy licznych autorów i komentarze do nich, niuansując poszczególne zagadnienia i unikając zbyt daleko idących uogólnień, co jednak było niemożliwe w ograniczonej formule artykułu, stanowić zaś może interesujące pole do dalszych badań.

Bibliografia

- Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, Warszawa 2005.
- Chojnicka K., *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011.
- Chojnicka K., *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog — między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001.
- Dmitriewa R.P., *Skazanije o kniazjach wladimirskich*, Moskwa 1955.
- Jaśkiewicz L., *Nowożytny samowładztwo rosyjskie i jego interpretacje: przyczynek do dziejów absolutyzmu w Rosji*, „Przegląd historyczny” 1979, nr 70/4.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 4. *Wyzwalanie ludów*, Warszawa 1999.
- Lichaczow D., *Aktorstwo Iwana Groźnego (w sprawie karnawałowego stylu jego utworów)*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przeł. B. Żyłko, Łódź 1993.
- Łomonosow M., *Driewniaja Rossijskaja istoria ot naczala Rossijskogo naroda do koncziny wielikogo kniazia Jaroslawa Pierwego ili do 1054 goda*, Sankt Petersburg 1766.
- Łomonosow M., *Kratkoj rossijskoj letpisiec z rososłowiem*, [w:] *Polnoe sobranije soczinenij*, t. 5, Petersburg 1805.
- Pamiatniki diplomaticzeskich snoszenii*, t. 10, Sankt Petersburg 1871.
- Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 1990.
- Pipes R., *Własność a wolność*, Warszawa 2000.
- Plechanow J., *Historia rosyjskiej myśli społecznej*, t. 1, Warszawa 1966.
- Pluchanowa M., *Przyczynek do problemu teatralizacji zachowania*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przeł. B. Żyłko, Łódź 1993.
- Polnoe Sobranie Zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 5–7, 18, 24–26, 31, Sankt Petersburg 1830.
- Polnoe Sobranie Zakonow Rossijskoj Impierii. Sobranie trietie*, t. 25, cz. 1, Sankt Petersburg 1905.
- Scruton R., *Słownik myśli politycznej*, Warszawa 2002.
- Swod zakonow Rossijskoj Impierii*, red. M. Spieranski, t. 1, Sankt Petersburg 1832, <http://www.runivers.ru/bookreader/book10026/#page/1/mode/1up>.
- Toynbee A.J., *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991.
- Uspienski B., Żywow W., *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.

SAMODERZHAWIYE

Summary

This article is showcasing the lasting nature of tsarist samoderzhaviye (often translated into English as ‘tsarist autocracy’). It proposes a typology based on principal characteristics of this phenomenon — both those widely accepted and those not included in different definitions offered by existing accounts. To discuss disagreements in the literature, such as temporal boundaries of this form of government, historical judicial acts are considered, which is a novel addition to the

literature. This allows the author to reconstruct the historical, official conceptualizations of this form of government. The article also compares samodierzaviye with other forms of totalitarian and autocratic government.

Keywords: Russia, power, samoderzhaviye, absolutism, totalitarianism, authoritarianism.

Krystyna Chojnicka
krystyna.chojnicka@uj.edu.pl